



**Ks. Paweł Rybak**

Katolicki Uniwersytet Lubelski  
pawel\_rybak@wp.pl

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/BPTh.2016.005>

9 (2016) 1: 97–118

ISSN (print) 1689-5150  
ISSN (online) 2450-7059

## **Obraz „człowieka duchowego” na podstawie „Homilii na List św. Pawła do Rzymian” św. Jana Chryzostoma**

### **Characteristic of Spiritual Person According to ‘Homilies on the Epistle of St. Paul to the Romans’ of St. John Chrysostom**

**Streszczenie.** Jan Chryzostom, komentując „List do Rzymian”, wiele uwagi poświęca zagadnieniom dotyczącym wiary. Niniejszy artykuł jest próbą ukazania głównych przejawów życia chrześcijańskiego. Kaznodzieja podkreśla ważną rolę Ducha Świętego w procesie kształtowania życia duchowego. Duch, już w momencie chrztu, obdarza osobę wieloma darami. Jednak, aby przyniosły one zamierzony owoc, konieczna jest współpraca człowieka z łaską. Artykuł ukazuje również, co w opinii Chryzostoma znaczy żyć „według Ducha i według ciała” (por. Rz 8,8–15). Życie według ciała przejawia się skłonnością ku przyziemnym wartościom takim, jak: nadmierne bogactwo, nieczystość, nadużywanie alkoholu i jedzenia. Życie według Ducha oznacza egzystencję w prawdziwej radości i pokoju. Ważnym wyznacznikiem życia duchowego jest miłość Boga i bliźniego. W niniejszym opracowaniu znajdują się również liczne opisy dotyczące dynamiki życia wewnętrznego.

**Abstract.** The paper seeks to present the thought of Chrysostom theology and the way in which Christians are living the faith, paying special attention to the role of the Holy Spirit in shaping their life. The major issue that this study seeks to discuss is the collaboration between human aspect of existence and God’s grace and answer the following question: what does it mean for a human being to live by the natural inclinations and what does it mean to live by the grace of the Holy Spirit? (por. Rz 8,8–15). To live by the natural inclinations means that one is adhering to mundane values, for instance, achieving excessive wealth or living in habitual sexual sin. To live by the Spirit means to follow the way of living which is based on joy and peace as foregoing may only be achieved when one understands the key factor of living by the Spirit, that be, the love – love for God and for people.

**Słowa kluczowe:** Jan Chryzostom; życie duchowe; wiara; Duch Święty; owoce Ducha Świętego; grzech.

**Keywords:** John Chrysostom; spiritual life; faith; the Holy Spirit; the fruit of the Holy Spirit; sin.

Analiza twórczości kaznodziejskiej Jana Chryzostoma skoncentrowana jest zasadniczo wokół tematyki moralnej. Nie ulega wątpliwości, że Autor należy do grona najwybitniejszych moralistów epoki patrystycznej<sup>1</sup>, „pionierów społecznej nauki Kościoła”<sup>2</sup> i przedstawicieli teologii rodziny<sup>3</sup>. Istnieją jednak zagadnienia, którym Złotousty poświęca wiele uwagi, a które w opracowaniach nie znajdują stosownego odzwierciedlenia. Tak jest między innymi w przypadku życia duchowego. Analizując dorobek homiletyczny Chryzostoma, odnajdujemy w nim wielkie bogactwo treści dotyczących wspomnianej kwestii. J. A. Wiseman podkreśla znaczący wpływ jego nauczania dla rozwoju duchowości chrześcijańskiej<sup>4</sup>. Z kolei B. Częsz zaznacza, że dzieła Kaznodziei nie eksponują zbytnio teologii duchowości. Niemniej jednak dodaje, że znajdujemy w nich wiele cennych wskazówek dotyczących życia duchowego. W opinii Profesora nauka Złotoustego dotycząca wspomnianego zagadnienia posiada bardziej znamiona teologii praktycznej niż teologii duchowości<sup>5</sup>. Bez względu jednak na ocenę teologicznej klasyfikacji nauki Chryzostoma, należy stwierdzić, że jego homilie stanowią istotny dorobek w zakresie życia duchowego<sup>6</sup>.

Niniejsze studium, którego podstawę stanowi zbiór trzydziestu dwóch „Homilii na List św. Pawła do Rzymian”, ma na celu ukazanie nauki Złotoustego zwłaszcza w aspekcie duchowo-moralnym. Warto podkreślić, iż wspomniany tom uchodzi za jedno z najwybitniejszych dzieł kaznodziejskich Chryzostoma<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> Por. P. Paczkowski, *Powinności bogatych wobec*, s. 114.

<sup>2</sup> P. Szczur, *Problematyka społeczna*, s. 8.

<sup>3</sup> Por. B. Częsz, *Jan Chryzostom – teolog*, s. 9–11.

<sup>4</sup> Por. J.A. Wiseman, *Historia duchowości chrześcijańskiej*, s. 138; T. Špidlík, I. Gargano, V. Grossi, *Historia duchowości*, s. 27; P. Szczur, *Warunki wysłuchania modlitwy*, s. 17.

<sup>5</sup> Por. B. Częsz, *Jan Chryzostom – teolog*, s. 11.

<sup>6</sup> Por. B. Studer, *Teologia Patrystyczna*, s. 630.

<sup>7</sup> Por. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, s. 436; A. Baron, *Przedmowa*, s. 24; D. Zagórski, *Miłość (ἀγάπη) w Homiliach*, s. 149.

## 1. Chrześcijanin jako „człowiek duchowy”

Wśród wielu ważnych czynników wpływających na kształt i rozwój życia duchowego, Chryzostom wskazuje na znaczącą rolę Ducha Świętego. Zanim jednak zostaną omówione aspekty, w jakich przejawia się działanie Parakleta, wskazać należy kilka terminów stosowanych przez Złotoustego dla podkreślenia wagi życia duchowego. Chrześcijanin to przede wszystkim „człowiek duchowy (πνευματικὸς ἄνθρωπος)”<sup>8</sup>. W innym miejscu Kaznodzieja zwraca uwagę na znaczenie „świętyni duchowej (ναὸν πνευματικόν)”<sup>9</sup> osoby. Opisując naturę człowieka, mówi również o „sercu uduchowionym (καρδίας τῆς πνευματικῆς)”<sup>10</sup>. Należy zaznaczyć, że Autor stosunkowo rzadko definiuje wnętrze człowieka jako serce. Najczęściej mówi o duszy. Terminologię serca spotykamy, gdy powołując się na słowa psalmisty (por. Ps 33,15), przypomina, że Bóg kształtuje serca ludzkie<sup>11</sup>, w kontekście dobroczynności ludzkiej, gdy mówi o „hojności serca”<sup>12</sup>, czy też o „sercu kamiennym”<sup>13</sup>. Ważną charakterystykę wnętrza osoby odnajdujemy w ostatniej homilii. W oparciu o teksty biblijne i symboliczne obrazy Kaznodzieja opisuje serce św. Pawła, uznając je za doskonały wzór „serca uduchowionego”:

Nie zbłądziłby ten, kto nazwałby je sercem świata, źródłem wszelkich dóbr, początkiem i treścią naszego istnienia, gdyż duch życia stąd na wszystko się rozchodzi i ożywia członki Chrystusa, wysłany nie przez arterie, lecz przez prawe zamysły dobrych czynów. [...] [Apostoł posiadał serce], które oglądało Boga (por. Mt 5,8); [...] serce tryskające strumieniami (por. J 7,38); [...] ono żyło nowym życiem, nie

<sup>8</sup> *In epistulam ad Romanos*, 13, 7, PG 60, 518, s. 206. Por. *In epistulam ad Romanos*, 14, 2, PG 60, 526, s. 219; *In epistulam ad Romanos*, 14, 7, PG 60, 533, s. 229.

<sup>9</sup> *In epistulam ad Romanos*, 26, 3, PG 60, 640, s. 402.

<sup>10</sup> *In epistulam ad Romanos*, 14, 7, PG 60, 533, s. 229.

Przywołując to określenie, należy wspomnieć o interpretacji Chryzostoma, która raczej rzadko występuje w egzegezie. Analizując fragment: „sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca” (Rz 8,26–27) Autor stwierdza, że odnosi się on nie do Ducha Świętego, ale do stanu ludzkiego ducha. Por. *In epistulam ad Romanos*, 14, 7, PG 60, 533, s. 229: „Czy widzisz, że mowa jest nie o Paraklecie, lecz o sercu uduchowionym? Gdyby było nie tak, trzeba byłoby powiedzieć: Ale Duch, który bada. Abyś jednak poznał, że mówi o człowieku duchowym, który ma dar modlitwy, dodał: «Ten zaś, który przenika serca zna zamiar Ducha (Rz 8,27)» to jest człowieka duchowego, «[wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą (Rz 8,27)»”.

<sup>11</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 26, 3, PG 60, 641, s. 403.

<sup>12</sup> Por. *In Matthaëum homiliae* 52, 3, PG 58, 522, ŻMT 23, s. 129.

<sup>13</sup> Por. *In Matthaëum homiliae* 88, 3, PG 58, 778, ŻMT 23, s. 512.

tym naszym (por. Ga 2,20). A zatem serce Pawła było sercem Chrystusa, tablicą (πλάξ) Ducha Świętego, księgą (βιβλίον) łaski. [...] Serce, które było godne miłować (φιλήσαι) Chrystusa, jak żadne inne dotąd nie miłowało<sup>14</sup>.

Wśród wielu przymiotów serca Złotousty akcentuje także działanie w nim Parakleta. W dalszym rozważaniu dodaje, że św. Paweł był prawdziwie „świętynią (ναὸν) Ducha (por. 1 Kor 3,16–17), budynkiem świętym (τὴν οἰκοδομὴν τὴν ἁγίαν) (por. Ef 2,22)”<sup>15</sup>. Nawiązując natomiast do drapieżnych zwierząt, które odważnie walczą z przeciwnikiem, porównuje Apostoła Narodów do „duchowego lwa (λέοντα τὸν πνευματικόν)”<sup>16</sup>. Podobnie jak te zwierzęta walczy on przeciwko demonom i zwodniczym myślicielom. Kaznodzieja, przytaczając szereg cech, którymi odznacza się wewnątrz św. Pawła, zachęca słuchaczy, aby nie tylko podziwiali go, ale przede wszystkim próbowali go naśladować<sup>17</sup>.

Przechodząc do omówienia działania Parakleta, warto wskazać łaski od Niego pochodzące. Chrześcijanin zostaje obdarowany licznymi darami Ducha, które co ważne, nie tylko ubogacają go wewnętrznymi, ale stanowią element jego tożsamości duchowej. Dlatego można mówić o duchu modlitwy lub prorocstwa:

Bóg – stwierdza Autor – dał rozmaite dary (χαρίσματα), nazwane «duchami (πνεύματα)»: «Duchy proroków podlegają prorokom» (1 Kor 14,32), mówi [Pismo]. Jeden miał dar prorocstwa i przepowiadania przyszłości, drugi dar mądrości i nauczania wielu; inny dar języków i mówienia różnymi językami (por. 1 Kor 14,13–15). Wśród tych wszystkich był i dar modlitwy (εὐχῆς χάρισμα), który także nazywano duchem (πνεῦμα); [...] Duchem (Πνεῦμα) nazywano tego rodzaju dar, jak również i duszę (ψυχὴν), która go otrzymywała i ze wzdychaniem prosiła Boga<sup>18</sup>.

Kaznodzieja wspomina również o „duchu mądrości (πνεῦμα σοφίας)”, który wspomaga ludzi prostych i nieuczonych, o „duchu mocy (πνεῦμα δυνάμεως)” uzdalniającym do wskrzeszania zmarłych i wypędzania złych duchów, o „duchu prorocstwa (πνεῦμα προφητείας)” usposabiającym do prze-

<sup>14</sup> *In epistulam ad Romanos*, 32, 3–4, PG 60, 679–680, s. 468–469.

<sup>15</sup> *In epistulam ad Romanos*, 32, 4, PG 60, 680, s. 470.

<sup>16</sup> *In epistulam ad Romanos*, 32, 4, PG 60, 680, s. 470–471.

<sup>17</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 32, 4, PG 60, 680–681, s. 471.

<sup>18</sup> *In epistulam ad Romanos*, 14, 7, PG 60, 533, s. 229.

Cytat biblijny (1 Kor 14,32) według przekładu tłumacza opracowania. Tekst Biblii Tysiąclecia nie oddaje w pełni znaczenia: „A dary duchowe proroków [niechaj] zależą od proroków”. Wydanie interlinearne: „i duchy proroków (πνεύματα προφητῶν) prorokom są podporządkowane”.

powiadania przyszłości oraz o „duchu uzdrawiania (πνεῦμα χαρίσματος ἰαμάτων)”, „duchu języków (πνεῦμα γλωσσῶν)” (por. 1 Kor 12,8–10) i „duchu synostwa (πνεῦμα υἰοθεσίας)” (por. Rz 8,15)<sup>19</sup>. Ostatniemu z nich Jan Chryzostom poświęca najwięcej uwagi.

Refleksję dotyczącą tego zagadnienia rozpoczyna od ukazania „ducha niewoli (πνεῦμα δουλείας)”, któremu podlegają ludzie Starego Testamentu. Przejawia się on zwłaszcza w poczuciu lęku przed wymierzeniem kary, co z kolei rodzi przymus w wypełnianiu prawa i nieustanne szemranie przeciw Panu. Obdarzeni natomiast „duchem wolności (πνεῦμα ἐλευθερίας)” spełniają uczynki z „pragnienia i tęsknoty”, czyniąc nawet więcej niż wymaga prawo, a doświadczając trudów, nie uskarżają się, lecz wznoszą dziękczynienia. Istotną różnicę Antiocheńczyk dostrzega również w kwestii nawrócenia. Ludzie duchowi nie zmieniają życia ze względu na groźbę ukamienowania czy odwet bliźniego według zasady „oko za oko” (por. Kpł 24,19–20). Do przemiany skłania ich chociażby pozbawienie udziału w Eucharystii. Duch wolności, który tak mocno wpływa na usposobienie człowieka, pochodzi od ducha synostwa. Przechodząc do dalszych rozważań, Autor podkreśla, że Izraelici choć zwracali się z ufnością do Boga, nie nazywali go Ojcem, do czego teraz wszyscy są zaproszeni. A jeśli się to zdarzało – nadmienia – było to „wynikiem ich własnej inicjatywy”, bowiem to Duch Święty inspiruje do takiej modlitwy. Mówiąc o darze synostwa, przypomina, że również udział w dziedzictwie Boga (por. Rz 8,17) jest wielką łaską. Zaznacza jednak, że nie każde dziecko jest spadkobiercą. Dlatego chrześcijanin powinien być dumny z Bożego synostwa i dziedzictwa oraz w pełni korzystać z daru, który został mu powierzony<sup>20</sup>.

Opierając się na powyższych treściach, można stwierdzić, że „człowiek duchowy” to osoba, która otwiera się na różnorodne dary Pocieszyciela stanowiące element konstytutywny jego ducha. Należy zwrócić uwagę, że w opinii Chryzostoma otrzymanie darów Ducha Świętego związane jest z aktem przyjęcia chrztu. Ponadto wraz z przyjęciem daru Ducha chrześcijanin otrzymuje inne łaski. Charyzmaty zatem nie są zarezerwowane dla szczególnej grupy osób, lecz może otrzymać je każdy chrześcijanin<sup>21</sup>. Istotą darów – zaznacza Kaznodzie-

---

<sup>19</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 14, 3, PG 60, 527, s. 220. Por. M. Paczkowski, *Duch przychodzący*, s. 256.

<sup>20</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 14, 2–3, PG 60, 525–528, s. 217–222. Por. H. Ordon, *Zapowiedź udzielenia Ducha*, s. 46–51.

<sup>21</sup> Por. M. Paczkowski, *Duch przychodzący*, s. 256; L. Padovese, *Wprowadzenie do teologii*, s. 77.

ja – nie są nadzwyczajne znaki czy cuda, lecz charyzmaty dane jako pomoc w rozwoju wiary i miłości<sup>22</sup>:

Zdziwicie się, gdy wam powiem, że jest większy dar, niż wskrzeszenie umarłych, uzdrawianie chorych, lub inne, jeszcze większe cuda. Cóż to jest za dar i co za przywilej? – Chrześcijańskie miłosierdzie (ἀγάπη)<sup>23</sup>.

Warto zwrócić uwagę na refleksję Autora dotyczącą słów: „Duch Boży w was mieszka” (Rz 8,8). Chryzostom stanowczo podkreśla, że Duch Święty „nieustannie zamieszkuje” w człowieku. Pocieszyciel nie przychodzi do serca, aby pozostać w nim „na krótko”, lecz by w nim „zamieszkiwać ciągle”<sup>24</sup>. Co więcej, Jego obecność rodzi wielorakie owoce. Jednym z nich jest posiadanie Chrystusa. Nie może bowiem – stwierdza Autor – posiadać Go ten, w kim nie przebywa Pocieszyciel. Z kolei obecność Ducha Świętego jest gwarantem przebywania Jezusa, a więc i tego, że człowiek staje się „Chrystusowym”. Współobecność osób Bożych wynika między innymi z faktu jedności Trójcy Świętej.<sup>25</sup> Należy zauważyć, że chrześcijanin otrzymuje dar Ducha nie tylko za pośrednictwem łaski chrztu, ale także poprzez przyjmowanie Ciała i Krwi Pańskiej<sup>26</sup>. Od Ducha Świętego pochodzą: dar gorliwości<sup>27</sup>, miłości<sup>28</sup>, nadziei<sup>29</sup>, pokoju i radości<sup>30</sup>. Pomaga On także wypełniać przykazania i wzmacnia w zmaganiu się z namiętnościami i grzechem<sup>31</sup>. Dzięki łasce Parakleta „walka” o cnotę staje się łatwiejsza<sup>32</sup>. Łaska Pocieszyciela nie działa jednak „automatycznie”, lecz wymaga współpracy człowieka<sup>33</sup>:

<sup>22</sup> Por. *Ad Demetrium de compunctione* 8 PG 47, 406–407.

<sup>23</sup> *In epistulam ad Hebraeos*, 3, 6 PG 63, 35, s. 147–148.

<sup>24</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 13, 9, PG 60, 520, s. 210.

<sup>25</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 13, 8, PG 60, 518–519, s. 208.

<sup>26</sup> Por. *Catecheses ad illuminandos* 2, 27, Sch 50bis, 149, s. 50: „Zaraz bowiem, jak wyszli ze świętych wód, [...] idą zaraz do pełnego grozy stołu, źródła tysięcznych dóbr, gdzie spożywają Ciało i Krew Pańską i stają się mieszkaniem Ducha: przyoblekli się w samego Chrystusa”. Por. P. Szczur, *Rola postrzegania duchowego*, s. 497–498.

<sup>27</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 21, 3, PG 60, 605, s. 344.

<sup>28</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 8, 7, PG 60, 464, s. 134. Por. M. Paczkowski, *Duch przychodzący*, s. 257–258.

<sup>29</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 28, 2, PG 60, 650–651, s. 418.

<sup>30</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 26, 2, PG 60, 638–639, s. 399.

<sup>31</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 13, 6–7, PG 60, 516–517, s. 205.

<sup>32</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 13, 7, PG 60, 517, s. 206.

<sup>33</sup> Zagadnienie współpracy z łaską zostało wnikliwie opracowane w artykule D. Zagórskiego: „Współpraca człowieka z łaską Bożą w ujęciu Jana Chryzostoma” (patrz bibliografia).

Dłatego [Paweł] nie powiedział po prostu: Którzy żyją Duchem Bożym (por. Ga 5,25), lecz: „których prowadzi Duch Boży (przekł. interlinearny: «dają się prowadzić»)” (Rz 8,14), wskazując, że chce, aby Duch tak był panem naszego życia, jak sternik okrętu czy woźnica zaprzęgu koni. I nie tylko ciało, ale samą duszę poddaje takim lejcom, gdyż nie chce, aby dusza była samowładna, lecz i jej władzę uzależnia od mocy Ducha. Aby ludzie ufający w dar chrztu, nie zaniedbali później swego sposobu życia, mówi, że nawet po otrzymaniu chrztu, jeśli nie będziesz prowadzony przez Ducha, stracisz nadaną ci godność i przywilej synostwa<sup>34</sup>.

Powyższy fragment dobrze ilustruje, iż dla owocnego przeżywania doświadczenia działania Parakleta potrzebna jest świadoma zgoda i współpraca człowieka. Chrześcijanin zaproszony jest, aby w wolności serca powierzał się Duchowi<sup>35</sup>. Owo poddanie się działaniu łaski nie może być aktem jednorazowym, ale powinno dokonywać się przez całe życie<sup>36</sup>. Złotousty zaznacza, że od wysiłku i gorliwości osoby uzależnione jest uzyskanie większych lub mniejszych darów. Przywołując słowa św. Pawła „starajcie się o większe dary” (1 Kor 12,31), przekonuje, że chrześcijanie sami stają się „przyczyną” otrzymania różnorodnych łask<sup>37</sup>. Człowiek duchowy powinien również rozeznawać swoje decyzje i wybierać nie to, co sam uważa za słuszne, lecz to, do czego go Duch Święty nakłania (Πνεῦμα ὑποβάλλη)<sup>38</sup>. Właściwe decyzje i czyny mają bowiem wpływ na owocne działanie Parakleta<sup>39</sup>. Ową zależność czynów i działania Ducha ukazuje niniejsza wypowiedź Chryzostoma:

[Powinniście] radować się z powodu obfitości wiary i nadziei. W ten sposób przywołacie do siebie Ducha Świętego, a gdy On przybędzie, zachowacie wszelkie dobro. Albowiem jak pożywienie podtrzymuje nasze życie, a pożywienia dostarcza życie, tak też jeżeli spełniamy dobre uczynki, będziemy mieć Ducha, a jeżeli mamy Ducha, będziemy spełniać i dobre uczynki; i przeciwnie: jeżeli nie spełniamy dobrych uczynków, Duch ulatuje. Jeśli zaś zostaniemy pozbawieni Ducha, będziemy chromi w uczynkach. Gdy bowiem odejdzie Duch Święty, przychodzi duch nieczysty<sup>40</sup>.

<sup>34</sup> *In epistulam ad Romanos*, 14, 2, PG 60, 525, s. 217–218.

<sup>35</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 13, 6, PG 60, 516, s. 205.

<sup>36</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 14, 2, PG 60, 525, s. 217–218.

<sup>37</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 21, 1, PG 60, 602, s. 340. Por. D. Zagórski, *Współpraca człowieka z łaską*, s. 41–42.

<sup>38</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 15, 1, PG 60, 539, s. 241. Por. D. Zagórski, *Miłość (ἀγάπη) w Homiliach*, s. 154.

<sup>39</sup> Por. D. Zagórski, *Współpraca człowieka z łaską*, s. 35–37.

<sup>40</sup> *In epistulam ad Romanos*, 28, 2, PG 60, 651, s. 418.

Antiocheńczyk, akcentując wolną wolę chrześcijanina, uzmysławia, że działanie Parakleta, aby przynosiło zamierzony cel, musi być powiązane z aktywnym zaangażowaniem. Podsumowując refleksję dotyczącą łask Ducha Świętego, możemy stwierdzić, że odgrywa On niezmiernie ważną rolę w kształtowaniu „człowieka duchowego”.

## 2. Życie „według ciała” (por. Rz 8,5)

Otrzymanie darów Ducha, jak mogliśmy zauważyć w powyższej refleksji, nie zmienia chrześcijanina automatycznie, lecz uzależnione jest od współpracy z łaską. Ważne jest zatem nieustanne podejmowanie walki o wierność przyjętym ideałom. Święty Paweł ukazuje dwie możliwości postępowania człowieka: życie według ciała lub według Ducha (por. Rz 8,5–12). Warto przyjrzeć się, w jaki sposób Złotousty omawia przejawy każdej z dróg.

Wyjdźmy od zarysowania problematyki ciała. Kaznodzieja podkreśla, że św. Paweł we wskazanym fragmencie nie ma na myśli ciała w sensie fizycznym, lecz cielesne – niewłaściwe usposobienie. Nie chodzi zatem o negatywną ocenę wartości ciała, co mogłoby wpływać na pogardzanie nim, lecz o dostrzeżenie powierzchownych dążeń, które można nazwać cielesnymi. Mowa zatem o duchu cielesnym, czyli skłaniającym się do życia przyziemnego, dającym się prowadzić namiętnościom, z których wynika szereg złych czynów<sup>41</sup>. O znaczeniu ciała, a zarazem o przejawach cielesnego postępowania, Autor mówi między innymi interpretując słowa Apostoła „A ci, którzy według ciała żyją, Bogu podobać się nie mogą” (Rz 8,8):

Czy mamy zniszczyć ciało (σῶμα), powiesz, aby podobać się Bogu, i wyjść z ciała, i czy każesz nam być zabójcami, prowadząc nas do cnoty? Oto widzisz, ile powstaje niedorzeczności, jeżeli słowa te bierzemy dosłownie. Ciałem nie nazywa tu ciała, ani istoty ciała, lecz życie cielesne i światowe (σαρκικὸν βίον καὶ κοσμικὸν), pełne zbytku (τρυφῆς) i rozwiązłości (ἀσωτίας), które całego człowieka czyni ciałem. [...] Ten sposób wyrażania się występuje w wielu miejscach Starego Testamentu, gdzie używa się pojęcia «ciała» na oznaczenie życia grubiańskiego, w bagnie, i pełnego niedorzecznych rozkoszy<sup>42</sup>.

W życiu chrześcijanina, którego właściwy porządek wartości został zakłócony, dochodzi do pomieszania tożsamości: dusza staje się cielesna. Człowiek

<sup>41</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 13, 6, PG 60, 516, s. 204.

<sup>42</sup> *In epistulam ad Romanos*, 13, 7, PG 60, 517, s. 206.



wierzący natomiast powinien dążyć do tego, by jego ciało nabierało znamion duchowych. Należy zatem:

[nakłonić] ciało (σάρκα) do uznania swego miejsca. W ten bowiem sposób uczynimy je duchowym (ἐργασόμεθα πνευματικήν), gdy zaś będziemy opieszali, to i duszę uczynimy cielesną (ψυχὴν ποιήσομεν σαρκικήν). [...] Jak ci, którzy mają skrzydła ducha (πνεύματι πτερούμενοι), czynią i ciało duchowym (σῶμα πνευματικὸν ἐργάζονται), tak ci, którzy od ducha się oddalają, a służą brzuchowi i rozkoszy (ἡδονῇ), czynią także duszę ciałem (ψυχὴν σάρκα ποιούσιν), nie przez zmianę jej istoty, lecz przez ztratę jej dostojności<sup>43</sup>.

Złotousty, omawiając powyższą problematykę, po raz kolejny zwraca uwagę na kwestię wolnej woli człowieka, gdyż po otrzymaniu Pocieszyciela to od danej osoby uzależniony jest sposób postępowania<sup>44</sup>. Duch bowiem obdarowując łaskami, usposabia także do właściwego ich wykorzystania. Co więcej – zaznacza Autor – moc Parakleta sprawia, że namiętności ustępują, a grzech nie posiada już władzy panowania nad duszą<sup>45</sup>.

W omawianym dziele znajdujemy wnikliwe i obszerne przedstawienie symptomów życia cielesnego. Szczegółowe opracowanie wszystkich kwestii mogłoby stanowić oddzielne studium. Dlatego w niniejszym artykule zostaną skrótowo omówione wybrane przejawy życia cielesnego. W jednym z powyższych cytatów Antiocheńczyk wskazuje, iż postępowanie według dyktatu ciała przejawia się między innymi życiem pełnym zbytku i rozwiązłości.

W swoich wystąpieniach Kaznodzieja bardzo krytycznie odnosi się do luksusowego stylu życia. Korzystanie z dóbr ponad miarę uważa bowiem za jedną z istotnych przeszkód w owocnym przeżywaniu życia wewnętrznego. Nieumiarkowana konsumpcja nie tylko uzależnia, ale oddala od wartości duchowych. Przywiązanie do mamony sprawia, że bardziej od dóbr wiecznych ceni się doczesne – przemijające. Co więcej, dla osoby żyjącej w zbytkach pieniądze stają się ważniejsze od przyjaźni ludzkiej, rodziny, a nawet od samego Boga<sup>46</sup>. Należy zauważyć, iż służba mamonie jest swego rodzaju bałwochwalstwem:

Są przecież rozmaite rodzaje bałwochwalstwa (εἰδωλολατρείας): Jeden uważa za pana Mamonę (μαμμωνῶν), drugi za Boga brzuch, inny jeszcze inną niepohamo-

<sup>43</sup> *In epistulam ad Romanos*, 13, 6–7, PG 60, 516–517, s. 205–206.

<sup>44</sup> T. Špidlík, I. Gargano, V. Grossi, *Historia duchowości*, s. 82.

<sup>45</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 13, 7, PG 60, 517, s. 205–206.

<sup>46</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 5, 7, PG 60, 432, s. 90–91. Por. S. Kaczmarek, *Miłość przebacząca*, s. 221.

waną żądzę (ἐτέραν ἐπιθυμίαν χαλεπωτάτην). Czy ty im nie składasz w ofierze wołów, jak Grecy? Ale co jest o wiele gorsze, zabijasz swoją duszę (κατασφάζεις ψυχὴν) na ofiarę. [...] robisz wszystko, co ci rozkaże brzuch, złoto i tyrańska żądza. [...] Dlatego błagam, pomyślmy o ogromie tej niedorzeczności i uciekajmy przed bałwochwalstwem. Tak bowiem Paweł nazywa chciwość<sup>47</sup>.

Powyższy fragment dobrze koresponduje z omówionymi do tej pory treściami. „Człowiek duchowy”, jak mogliśmy zauważyć, wsłuchuje się i realizuje natchnienia Ducha. Żyjący według ciała skłania się ku hedonistycznym pobudkom. Dla Chryzostoma jasne jest, że zbytki są dziełem i narzędziem złego ducha stworzonym w celu oddalenia człowieka od Boga<sup>48</sup>. Dążenie do luksusów wiąże się często z szukaniem poklasku i ludzkiej chwały. Stąd też próżność Autor nazywa „matką piekła (Μήτηρ γὰρ γεέννης κενοδοξία)”<sup>49</sup>. W innym miejscu zachęca: „Nie rób się ważniejszy z powodu bogactwa! W Chrystusie nie ma ani bogatego, ani ubogiego (por. Ga 3,28)”<sup>50</sup>. Należy uzupełnić, iż Złotousty nie kwestionuje potrzeby korzystania z dóbr ziemskich czy troski o ciało, ale zwraca uwagę, aby w zabiegach tych nie przekraczano właściwej granicy<sup>51</sup>. Opływanie bowiem w nadmierne dobra wiąże się często z doświadczeniem wewnętrznej nędzy. Stwierdza: „wszystko ozdabiasz bogato srebrem, a nie chcesz wiedzieć, że dusza okryta jest łachmanami, pokryta pyłem, głodna, pełna ran, szarpana przez tysiące psów”<sup>52</sup>. Według Antiocheńczyka nie można pogodzić ze sobą dwóch różnych wartości: życia duchowego z rozrzutnym stylem bycia.

Kolejnym przejawem postępowania według ciała jest nieumiarkowanie w jedzeniu i spożywaniu alkoholu. Refleksję dotyczącą tej kwestii znajdujemy między innymi w analizie słów Apostoła „nie troszczcie się zbyt o ciało, dogadzając żądom” (Rz 13,14). Kaznodzieja, podobnie jak w kwestii bogactw, wyjaśnia, że złem nie jest samo spożywanie pokarmów i napojów, ale

<sup>47</sup> *In epistulam ad Romanos*, 6, 6, PG 60, 440–441, s. 102–103.

<sup>48</sup> Por. *In Matthaenum homiliae* 13, 4, PG 57, 213, *ŻMT* 18, s. 160: „Skarby na ziemi zastawia jak jakieś sidła, by pozbawić nas zarówno skarbów doczesnych, jak i tych w niebie. Chce wzbogacić nas /na ziemi/, byśmy się nie wzbogacili /w niebie!/. Por. P. Szczur, *Problematyka społeczna*, s. 157.

<sup>49</sup> *In epistulam ad Romanos*, 17, 3, PG 60, 568 s. 286. Por. J. N. D. Kelly, *Złote usta. Jan Chryzostom*, s. 96; A. Uciecha, *Grzechy główne*, s. 250.

<sup>50</sup> *In epistulam ad Romanos*, 22, 2, PG 60, 619, s. 352.

<sup>51</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 24, 2, PG 60, 624, s. 376; W. Kania, *Caritas u św. Jana*, s. 145.

<sup>52</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 12, 6, PG 60,494, s. 174; *In epistulam ad Romanos*, 4, 4, PG 60, 422, s. 76; J. N. D. Kelly, *Złote usta. Jan Chryzostom*, s. 148–149.

ich nadużywanie. Pożywienie, w tym także wino, jest przede wszystkim darem Bożym<sup>53</sup>.

Rozpazanie cielesne powoduje nie tylko straty finansowe – „brzuch [...] zużywa największą część majątku”<sup>54</sup> – ale niesie ze sobą szereg negatywnych konsekwencji<sup>55</sup>. Brak powściągliwości prowadzi do sytuacji, w której brzuch staje się bożkiem<sup>56</sup>, a namiętności cielesne coraz bardziej zniewalają ludzką wolę. Chrześcijanie, którzy powinni przeżywać uczty jako braterskie spotkania, czas modlitwy psalmami, wypoczynku i przyjemności, poprzez własne niepo- hamowanie czynią z nich nieprzyzwoite i grzeszne zgromadzenia<sup>57</sup>. Nieumiarkowanie wiąże się również ze szkodą duchową, o czym wspomina Autor:

Najważniejszą częścią nas samych jest dusza. Jeśli twoje ciało jest tuczone, a dusza usycha (τηκομένης ἐκείνης), to nie wynika dla ciebie żadna korzyść z takiej obfi- tości, tak samo jak wtedy, gdy raduje się niewolnica, na nic nie przyda się ginącej pani radość tej służebnicy ani ozdobna suknia choremu ciału, lecz znowu powie ci Chrystus: «Co da człowiek w zamian za swoją duszę (ψυχῆς)?» (Mt 16,26), naka- zując ci, byś zawsze i wszędzie troszczył się o nią i myślał tylko o niej<sup>58</sup>.

Omawiając symptomy życia według ciała, nie można pominąć kwestii, która wprost odnosi się do cielesności – a mianowicie wykroczeń przeciwko

<sup>53</sup> Por. *In Matthaenum homiliae* 57, 4, PG 58, 564, *ŻMT* 23, s. 195: „Podczas gdy inni grzeszą ty obwiniasz dary Boże (Θεοῦ δωρεαίς)”; *In Matthaenum homiliae* 55, 6, PG 58, 547–548, *ŻMT* 23, s. 168; *In Matthaenum homiliae* 57, 4–5, PG 58, 563–564, *ŻMT* 23, s. 194–195: „Nie obwiniaj wina, ale pijaństwo. [...] «Wino zostało nam dane, abyśmy byli radośni, a nie okrywali się hańbą; abyśmy się weselili, a nie byli przedmiotem pośmiewiska; abyśmy byli zdrowi, a nie schorowani; abyśmy pokrzepiali słabe ciało, a nie wyniszczali siły duszy (ψυχῆς)»”. Por. A. Uciecha, *Grzechy główne*, s. 258.

<sup>54</sup> *In epistulam ad Romanos*, 7, 8, PG 60, 451, s. 117.

<sup>55</sup> Por. P. Szczur, *Problematyka społeczna*, s. 433–447.

<sup>56</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 6, 6, PG 60, 440, s. 102; *In Matthaenum homiliae* 21, 2, PG 57, 296, *ŻMT* 18, s. 267: „Tak samo [Chrystus] nazywa bogiem brzuch (κοιλίαν Θεῶν) (por. Flp 3,19), nie z powodu godności pana, ale z powodu nieszczęścia tych, którzy mu służą”. Por. A. Uciecha, *Grzechy główne*, s. 259.

<sup>57</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 24, 1–3, PG 60, 623–627, s. 374–379. Por. *In Matthaenum homiliae* 70, 5, PG 58, 661, *ŻMT* 23, s. 343: „[...] nauczmy się zastawiać stół pełen rozlicznych dóbr, stół bardzo smaczny, niekosztowny, od którego oddalona jest troska, wolny od zawiści, pochlebstwa i wszelkiej choroby, pełen dobrej nadziei, zdobny wieloma trofeami. Nie ma tam niepokoju duszy (ψυχῆς), nie ma smutku, nie ma gniewu; wszystko tam jest uciszzone wszystko spokojne”.

<sup>58</sup> *In Matthaenum homiliae* 55, 4, PG 58, 544, *ŻMT* 23, s. 163–164. Por. A. Uciecha, *Grzechy główne*, s. 258.

czystości. Jedną z przyczyn niemoralnych postaw wobec ciała jest pijaństwo<sup>59</sup>, nazywane „matką nieczystości”<sup>60</sup>. Nadużywanie wina rozbudza bowiem zmysłowość, prowadzi do sprośnych rozmów i rozwiązłości.

Wykroczenia przeciwko cielesności omawiane są głównie w kontekście rodziny. Należy podkreślić, że dla Antiocheńczyka głównym celem małżeństwa jest zachowanie czystości<sup>61</sup>. Jeśli zatem cnota ta zostaje zatracona, życie rodzinne traci swą wartość i przynosi raczej szkodę niż korzyść<sup>62</sup>. Kaznodzieja, mówiąc o rozwiązłości małżonków, podkreśla, że skutkuje ona nie tylko „ruiną rodzin”<sup>63</sup>, ale przenosi się na relacje względem Boga: „Jak możesz przychodzić do kościoła, wznosić do nieba ręce, przyzywać Boga tymi samymi ustami, którymi całowałaś nierządnicę? I powiedz mi, czy się nie boisz ani się nie lękasz, że grom z wysokiego nieba spopieli twoją bezwstydną głowę”<sup>64</sup>. Wśród wielu problemów poruszona została między innymi ważna kwestia aborcji i antykoncepcji:

Ty przecież nie tylko pozwalasz, by nierządnica pozostała nierządnicą, lecz także czynisz ją morderczynią. Czy zauważyłeś, że z pijaństwa rodzi się poróbstwo (πορνεϊά), z poróbstwa cudzołóstwo (μοιχεία), z cudzołóstwa morderstwo, a raczej coś gorszego; nie wiem nawet, jak to nazwać. Wszak nie zabija, lecz nawet urodzić mu się nie pozwala. Dlaczego obrażasz dar Boży (Θεοῦ τὴν δωρεὰν); walczysz z Jego prawami; o to, co jest przekleństwem zabiegasz jak o błogosławieństwo;

<sup>59</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 24, 2, PG 60, 623, s. 374: „Albowiem nic tak nie rozpała pożądliwości i nie podnieca gniewu, jak pijaństwo i nadużywanie wina”. *In Matthaëum homiliae* 48, 5, PG 58, 493, *ŻMT* 23, s. 85: „Nie mów mi, że rozgrzany winem i pijany, patrząc na tańczącą i śpiewającą sprośne piosenki kobietę, nie czujesz do niej żadnego pociążu i że ulegając przyjemności, nie skłaniasz się ku lubieżności”. Por. A. Uciecha, *Grzechy główne*, s. 256.

<sup>60</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 24, 3, PG 60, 626, s. 378: „Διὸ, παρακαλῶ, φεύγετε τὴν πορνείαν καὶ τὴν αὐτῆς μητέρα τὴν μέθην”.

<sup>61</sup> Por. *In illud: Propter fornicationes*, 3 PG 51, 212–213, s. 589–590: „Małżeństwo bowiem zostało wprowadzone nie po to, abyśmy oddawali się swawoli i rozpuście, lecz abyśmy zachowali czystość. [...] Tak więc jeden jest powód ustanowienia małżeństwa, to jest, abyśmy nie oddawali się rozpuście i w tym celu został wprowadzony ten lek”. Por. J. N. D. Kelly, *Złote usta. Jan Chryzostom*, s. 56–57; P. Szczur, *Cele chrześcijańskiego małżeństwa*, s. 96–100.

<sup>62</sup> Por. *In illud: Propter fornicationes*, 3 PG 51, 213, s. 590: „Gdybyś zaś chciał również po zawarciu małżeństwa żyć rozpustnie, to nadaremnie zawarłeś małżeństwo, co więcej, nie tylko nadaremnie, lecz nawet ze szkodą. Czymś bowiem zupełnie innym jest być rozpustnikiem nie mającym żony, a czymś innym po zawarciu małżeństwa; nie jest to już bowiem rozpusta, ale cudzołóstwo”.

<sup>63</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 24, 3–4, PG 60, 626–627, s. 378–380.

<sup>64</sup> *In illud: Propter fornicationes*, 5 PG 51, 216, s. 594.

źródło płodności (ταμειῶν τῆς γενέσεως) czynisz kolebką śmierci (ταμειῶν σφαγῆς), a niewiastę przeznaczoną do płodzenia potomstwa przygotowujesz do morderstwa<sup>65</sup>.

Złotousty wyraża wielką dezaprobatę wobec wspomnianych nieprawości i zrad małżeńskich. Ubolewa, że niektórzy nie dostrzegają w nich żadnego zła. W sposób szczególny zwraca się do mężczyzn posiadających żony. Podkreśla, że zdrada jest ogromną krzywdą zadaną małżonce, zauważa, że niewierny mąż niszczy także wzajemne więzi i atmosferę rodzinną. Mówiąc natomiast o aborcji, jasno wskazuje, że mężczyźni ponoszą główną odpowiedzialność za te hańbieczne czyny<sup>66</sup>.

Wśród niegodziwych aktów przeciwko czystości Autor z wielką krytyką odnosi się do czynków homoseksualnych<sup>67</sup>. Podkreśla: „Wszystkie namiętności są sromotne (ἄτιμα τὰ πάθη), zwłaszcza zaś zboczenie mężolubne (ἄρπρέων μαρτία), gdyż w grzechach dusza (ψυχὴ) bardziej cierpi i wstydzi się, niż ciało w chorobie”<sup>68</sup>. Należy zauważyć, że powyższy problem dotyczy również kobiet. Kaznodzieja wspomina, że także one oddają się takim czynom, co w jego opinii jest jeszcze większym upokorzeniem niż w wypadku mężczyzn. Akty homoseksualne, które są wbrew naturze, należy postrzegać jako wielkie zło moralne. Mężczyzna i kobieta, którzy zostali stworzeni, aby być jednością (por. Rdz 2,24), aby zespalać obie płci, za podszeptem diabła niszczą Boży zamysł, zatracają własną tożsamość osobową i rozpoczynają „wojnę” przeciw naturze. Do przyczyn owego nieuporządkowania zalicza: niepohamowaną pożydlivość, która nie zna granicy, zamięłowanie do zbytków oraz nieznamość Boga. Dodaje przy tym, że nic tak nie sprowadza ludzi na błędne drogi, jak oddalenie się od Boga<sup>69</sup>.

Powyższe, choć pobieżne przedstawienie przejawów grzesznego życia, pozwala dostrzec, jak bardzo chrześcijanin może odejść od realizacji duchowych ideałów, skłaniając się ku cielesnym namiętnościom. Chryzostom wskazuje również na źródło grzechu. Błędem jest twierdzić, że pochodzi on od samego ciała. Rodzi się bowiem w wewnętrznej strukturze osoby i związany jest z wolnym wyborem człowieka:

<sup>65</sup> *In epistulam ad Romanos*, 24, 4, PG 60, 626–627, s. 379. Por. P. Szczur, *Problematyka społeczna*, s. 342–345.

<sup>66</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 24, 3–4, PG 60, 626–627, s. 378–380.

<sup>67</sup> Por. P. Szczur, *Problematyka społeczna*, s. 345–350.

<sup>68</sup> *In epistulam ad Romanos*, 4, 1, PG 60, 416–417, s. 70.

<sup>69</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 4, 1–4, PG 60, 416–421, s. 70–75.

grzech pochodzi bardziej z wypaczonego sądu i z chęci sprzeciwiania się, aniżeli z porywu, i dowodząc, że nie z ciała, jak twierdzą niektórzy heretycy, lecz ze sposobu myślenia narzuconego przez występłą żądzę biorą początek grzechy, i że ona właśnie jest źródłem wszelkiego zła<sup>70</sup>.

Człowiek wierzący powinien zatem podjąć trud walki z namiętnościami, gdyż w przeciwnym razie „dusza (ψυχήν) będzie nazwana obcą Bogu, ponieważ waż tych, którzy żyją w błędzie [Paweł] nazwał zmysłowymi (ψυχικούς)”<sup>71</sup>. Ważne podkreślenia jest również stwierdzenie Antiocheńczyka, który mówi, że człowieka grzesznego nie można już nazwać „duchowym (πνευματικόν)”<sup>72</sup>. Osoba ulegająca złu doświadcza często skutków grzechu, takich jak przygnębienie, smutek czy rozpacz<sup>73</sup>. Ratunkiem dla niej jest powierzenie się miłosierdziu Boga, które uwalnia od winy. Złotousty, podkreślając wielką dobroć i cierpliwość Boga, przestrzega, aby nie traktowano ich jako zachęty do powielania zła, lecz jako zaproszenie do nawrócenia<sup>74</sup>.

### 3. Życie „według Ducha” (por. Rz 8,4)

Po powyższych uwagach dotyczących cielesnego postępowania przyjrzyjmy się, w jaki sposób ukazane zostało życie człowieka duchowego. Złotousty w swoich homiliach podkreśla, że istotną rolę w życiu chrześcijanina pełni wiara. Określając ją jako „matkę wszelkiego dobra (ἀγαθῶν μητέρα)”, wskazuje, że pomagając ona uwolnić się od zła, które obecne jest w świecie<sup>75</sup>. Dzięki niej człowiek potrafi wznieść swoje pragnienia ponad doczesne sprawy:

---

<sup>70</sup> *In epistulam ad Romanos*, 5, 1, PG 60, 421, s. 77: „Καθὼς οὐκ ἔδοκίμασαν τὸν Θεὸν ἔχειν ἐν ἐπιγνώσει κρίσεως διεφθαρμένης καὶ φιλονεικίας μᾶλλον, οὐ συναρπαγῆς λέγων εἶναι τὸ ἀμάρτημα, καὶ δεικνὺς οὐχὶ τῆς σαρκὸς, καθὼς τινες τῶν αἰρετικῶν φασιν, ἀλλὰ τῆς διανοίας ὄντα τῆς πονηρᾶς ἐπιθυμίας τὰ ἀμαρτήματα, καὶ τὴν πηγὴν ἐκεῖθεν οὖσαν τῶν κακῶν”. Por. *In Matthaicum homiliae* 59, 2–3, PG 58, 575–578, ŻMT 23, s. 212–217; T. Špidlík, I. Gargano, V. Grossi, *Historia duchowości*, s. 108–109; A. Uciecha, *Grzechy główne*, s. 256.

<sup>71</sup> *In epistulam ad Romanos*, 13, 7, PG 60, 518, s. 207.

<sup>72</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 13, 7, PG 60, 517–518, s. 206–207.

<sup>73</sup> Por. N. Widok, *Troska Jana Chryzostoma*, s. 236–237.

<sup>74</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 5, 2, PG 60, 423–425, s. 79–81. Por. N. Widok, *Troska Jana Chryzostoma*, s. 243; A. Żurek, *Bóg miłosierny*, s. 14–22.

<sup>75</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 2, 6, PG 60, 410, s. 60–61.

Czy widzisz, że podstawową cechą wiary (πίστεως) jest odejście od wszelkich zasad przyziemnego porządku (πῶσαν ἀκολουθίαν) na rzecz poszukiwania tego, co przekracza naturę (φύσιν), oraz odtrącenie zawodności rozumowania (λογισμῶν ἀσθένειαν) na rzecz przyjęcia wszystkiego, co pochodzi od wszechmocy Boga<sup>76</sup>.

Jednakże chrześcijańskie życie nie może się ograniczać jedynie do powstrzymywania się od grzechu. Człowiek obdarzony łaską Pocieszyciela powinien nieustannie rozwijać i pomnażać w swym życiu dobro<sup>77</sup>. Są nim zwłaszcza charyzmaty, które zostały zaszczerpione w sercu. W jednej z homilii Kaznodzieja wymienia początkowe dary Ducha: miłość, radość, pokój (Ga 5,22) i zachęca, aby słuchacze podjęli trud „hodowli” owych owoców<sup>78</sup>. Zwłaszcza dwóm pierwszym zagadnieniom Antiocheńczyk poświęca wiele uwagi.

Dariusz Zagórski w przywołanym już opracowaniu dotyczącym miłości zatrzymuje się głównie nad kwestią miłości Boga i wynikającymi z niej korzyściami. Ukazuje również w skrócie, w jaki sposób człowiek powinien odpowiadać na jej wielki dar. Zagadnienie miłości omawia Złotousty bardzo szeroko, stąd wydaje się słuszne podjęcie analizy problematyki, której nie uwzględni wspomniany Autor.

Podobnie jak wiarę, tak również i miłość Chryzostom porównuje do „macierzy wszelkiego dobra (μητέρα τῶν ἀγαθῶν)”<sup>79</sup>. Ponadto jest ona „początkiem i celem cnoty [...], jej korzeniem, podstawą i szczytem (ἀρχὴ καὶ τέλος τῆς ἀρετῆς ἢ ἀγάπῃ ταύτην ἔχει ρίζαν, ταύτην ὑπόθεσιν, ταύτην κορυφήν)”<sup>80</sup>. Miłość zatem winna być fundamentem i centrum chrześcijańskiego życia. Dla Złotoustego istotne jest, aby posiadała ona wymiar praktyczny. „Wielu bowiem jest takich, którzy miłują duchem, ale pomocnej ręki nie podają”<sup>81</sup>. Warto zaznaczyć, że posiadanie cnoty miłości sprawia, że pomoc niesiona potrzebującym zamiast ciężaru i trudu przynosi satysfakcję:

<sup>76</sup> *In epistulam ad Romanos*, 17, 2, PG 60, 566–567, s. 284.

<sup>77</sup> *Por. In epistulam ad Romanos*, 13, 5, PG 60, 515, s. 203.

<sup>78</sup> *Por. In epistulam ad Romanos*, 1, 4, PG 60, 400, s. 48.

<sup>79</sup> *In epistulam ad Romanos*, 23, 3, PG 60, 618, s. 366. *Por. In epistulam ad Romanos*, 5, PG 60, 447, s. 112; *In epistulam ad Romanos*, 21, 2, PG 60, 604, s. 342.

<sup>80</sup> *In epistulam ad Romanos*, 23, 3, PG 60, 619, s. 366.

<sup>81</sup> *In epistulam ad Romanos*, 21, 3, PG 60, 605, s. 344. *Por. In epistulam ad Romanos*, 7, 5, PG 60, 447, s. 112: „Miłość to nie puste słowa czy tylko służenie radą, lecz opieka i czynna pomoc, na przykład: zapobieganie nędzy, wspomaganie chorych, uwalnianie od niebezpieczeństw, stawianie przy tych, których spotkało nieszczęście, płkanie z płaczącymi, radowanie z radującymi (por. Rz 12, 15), gdyż i to jest objawem miłości”. *Por. W. Kania, Caritas u św. Jana*, s. 148–148.

Jeśli ją posiadasz, nie spostrzeżesz wydatku pieniędzy, ani wysiłku ciała, ani muzu słów, ani trudu, ani służenia, lecz wszystko zniesiesz mężnie, czy trzeba byłoby wspomóc bliźniego swoją osobą, pieniędzmi, słowem, czy czymkolwiek innym<sup>82</sup>.

Przywołując korzyści płynące z praktykowania miłości, Kaznodzieja uważa, że stanowi ona nieocenioną pomoc w drodze upodobniania się do Boga. Autor wskazuje na dwa obszary, w których wyraża się owe podobieństwo: miłość nieprzyjaciół<sup>83</sup> oraz pomoc potrzebującym – jałmużna.

Na wstępie należy nadmienić, iż właściwa relacja względem wrogów jest szczególną cechą tych, którzy przyjęli łaskę synostwa Bożego. Stąd należy unikać postępowania, które zaprzecza tej godności, a więc wszelkich form nienawiści wobec osób, które wyrządzają zło<sup>84</sup>. Okazywanie miłości nieprzyjaciółom jest szczególnym znakiem naśladowania Boga. Chrześcijanin, wpatrując się w bezgraniczną dobroć Boga, zaproszony jest do wprowadzenia w życie słów Jezusa: „dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą [...] módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (Łk 6,27–28).

Nic bowiem – jak zaznacza Autor – tak nas nie zbliża do Boga (προσάγει Θεῷ) i nie czyni podobnym (ὁμοίους) do Niego, jak tego rodzaju dobry uczynek. Dlatego kiedy Paweł mówi «Bądźcie więc naśladowcami Boga» (Ef 5,1), właśnie w ten sposób każe nam nimi być<sup>85</sup>.

Kolejną drogą wiodącą do odwzorowywania w sobie obrazu Boga jest praktyka jałmużny. Okazując miłosierdzie potrzebującym, kontynuuje się gesty samego Boga. „Nic nie czyni nas równymi Bogu tak jak to, że świadczymy dobrodziejstwa (εὐεργετεῖν)”<sup>86</sup>. Kaznodzieja wskazuje, że upodobnienie do Boga jest jedną z najważniejszych korzyści wynikających z filantropii<sup>87</sup>.

Miłość, która jest owocem działania Ducha Świętego, należy nieustannie rozwijać. Antiocheńczyk zachęca słuchaczy, aby kształtowali w sobie wrażli-

<sup>82</sup> *In epistulam ad Romanos*, 21, 2, PG 60, 604, s. 342. Por. D. Zagórski, *Miłość (ἀγάπη) w Homiliach*, s. 156.

<sup>83</sup> Por. S. Kaczmarek, *Miłość przebacząca*, s. 226–229.

<sup>84</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 19, 8, PG 60, 694, s. 325–326.

<sup>85</sup> *In epistulam ad Romanos*, 19, 8, PG 60, 694, s. 326.

<sup>86</sup> *In Matthaëum homiliae* 35, 4, PG 57, 411, ŻMT 18, s. 418. Por. *In Matthaëum homiliae* 71, 3, PG 58, 666, ŻMT 23, s. 350: „Stałeś się podobny Bogu (ὁμοίος Θεῷ) co do miłosierdzia (ἐλεεῖν) (por. Łk 6, 36)”?

<sup>87</sup> Por. *In Matthaëum homiliae* 52, 4, PG 58, 523, ŻMT 23, s. 131: „Po cóż mam wylizywać szczególnie wszystkie jej zalety. Przecież ona cię uczy, jak możesz stać się podobnym do Boga (Θεῷ ὁμοίος), a to jest największym ze wszystkich dóbr”.



wość i dyspozycyjność w okazywaniu dobroci, a zwłaszcza, aby byli miłośnikami i łagodni względem bliźnich<sup>88</sup>. Człowiek najlepiej formuje w sobie powyższe wartości poprzez praktykowanie dobroczynności: „Dlatego Bóg poleca dawać pieniądze (χρήματα) potrzebującym, by nie tylko wesprzeć ich w niedostatku, ale także nauczyć nas współczucia (συναλγεῖν) wobec nieszczęść bliźniego”<sup>89</sup>. Co ważne, dla Chryzostoma ludzkie miłosierdzie jest istotnym przejawem nie tylko miłości, lecz także samego człowieczeństwa. Do tego stopnia Autor podkreśla rolę wspomnianej cechy, iż dodaje, że kto jej nie posiada, przestaje być człowiekiem i ztraca swoje życie<sup>90</sup>. Skoro osoby niemilosiernej nie należy nazywać człowiekiem, tym bardziej nie można przypisywać jej określenia „człowieka duchowego”. Relacja względem bliźnich przekłada się niewątpliwie na kwestie wiary. Owa zależność zaznaczona jest między innymi w kontekście udziału w Eucharystii:

Jakże powiesz Bogu: «Ulituj się nade mną!» Jak prosić będziesz o odpuszczenie grzechów, gdy obrażasz tego, który ci nic nie zawinił [...] pożerasz brata, kąsas go i szarpiesz, jeżeli nie zębami, to słowami raniącymi bardziej niż ugryzienie. Jakże więc przyjmiesz świętą Hostię, gdy zboczyłeś język krwią ludzką? Jak przekażesz pocałunek pokoju ustami pełnymi wrogości<sup>91</sup>?

Powyższe przywołane treści wymownie ukazują, że praktykowanie miłości należy do charakterystycznych cech człowieka wierzącego. Kaznodzieja świadomy, że szlachetne czyny rodzą się z serca, zauważa, że wielkim bogactwem jest posiadanie duszy usposobionej do wzniosłych uczuć:

Posiadając bowiem skarbnicę (θησαυρὸν) wszelkiego dobra, mianowicie duszę miłosierną i litościwą (φιλόανθρωπον καὶ ἐλεήμονα ψυχὴν), uczyni z niej źródło

<sup>88</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 19, 8, PG 60, 694–696, s. 326–327.

<sup>89</sup> *In epistulam ad Romanos*, 19, 8, PG 60, 594, tłum. T. Sinko, w: *Św. Jan Chryzostom. Homilie*, s. 327.

<sup>90</sup> Por. *In Matthaëum homiliae* 52, 5, PG 58, 524, *ŻMT* 23, s. 132: „[...] podejmujmy naukę w szkole miłosierdzia (ἐλεημοσύνης). Niechaj człowiek uczy się przede wszystkim tego, bo to właśnie znaczy być człowiekiem. «Wielką rzeczą jest człowiek, a jeszcze większą człowiek miłosierny (ἐλεήμων)» (Prz 20, 6 LXX); gdyby ktoś tego nie miał, przestałby być człowiekiem. To czyni ludzi mądrymi. Dlaczego dziwisz się, że to znaczy być człowiekiem? Przecież to określa samego Boga. «Bądźcie miłosierni (οἰκτίρμονες), jak Ojciec wasz jest miłosierny» (Łk 6, 36). [...] Uznajmy, że w czasie, gdy nie jesteśmy miłosierni (ἐλεῶμεν), nie jesteśmy żywi (ζῆν)”. Por. *In epistulam ad Romanos*, 19, 8, PG 60, 595, s. 327. „Skąpiec jest przecież zniechęcony nie tylko dlatego, że nie dostrzega żebraków, lecz że sam utwierdza się w okrucieństwie i staje się coraz bardziej nieludzki (ἀπανθρωπίαν)”.

<sup>91</sup> *In epistulam ad Romanos*, 21, 5, PG 60, 607, s. 349.

dla wszelkich potrzeb braci i otrzyma wszelkie nagrody przygotowane przez Boga. Aby i nam dane było to osiągnąć, starajmy się przede wszystkim o łagodność duszy. W ten sposób i tu przebywając zdziałamy niezmiernie wiele dobra i otrzymamy w przyszłości wieńce [chwały]<sup>92</sup>.

Analiza homilii Antiocheńczyka powala stwierdzić, że ważnym elementem usposobienia człowieka jest radość. Dla Autora chrześcijańska radość stoi w opozycji do quasi szczęścia, które daje świat:

Albowiem pogodę ducha i radość (Εὐθυμίαν γὰρ καὶ χαρὰν) daje zwykle nie wielkość urzędu, nie mnogość pieniędzy, nie pycha potęgi, nie siła ciała, nie kosztowność stołu, nie strojność szat ani żadna inna rzecz ludzka, lecz jedynie dobry stan duchowy i dobre sumienie (ἀλλ' ἢ κατόρθωμα μόνον πνευματικόν, καὶ συνειδὸς ἀγαθόν)<sup>93</sup>.

W oparciu o przywołany fragment można wnioskować, że prawdziwa radość zarezerwowana jest dla ludzi żyjących blisko Boga, gdyż wypływa z harmonii wewnętrznej. Żłudne poczucie szczęścia Kaznodzieja omawia między innymi w kontekście bogactw. Przynoszą one przyjemności jedynie na początku. Nieuporządkowana relacja do mamony sprawia, że żyje się w nieustannym napięciu powodowanym troską o zabezpieczenie posiadanych dóbr oraz ciągłym pragnieniem posiadania więcej. Początkowa satysfakcja zostaje zamieniona w cierpienie duchowe<sup>94</sup>. W opinii Antiocheńczyka prawdziwa radość i szczęście mają swoje źródło w umiłowaniu Boga i Jego miłości względem nas<sup>95</sup>, w cnocie<sup>96</sup>, w praktykowaniu ubóstwa<sup>97</sup>.

W swoim dziele Antiocheńczyk zwraca uwagę na dwa aspekty dotyczące omawianej kwestii. Pierwszy z nich wiąże się z rozważaną powyżej tematyką dobroczynności. Powołując się na słowa św. Pawła (por. Rz 12,8), zachęca słu-

<sup>92</sup> *In epistulam ad Romanos*, 19, 8, PG 60, 596, s. 327.

<sup>93</sup> *In epistulam ad Romanos*, 1, 4, PG 60, 400, s. 47.

<sup>94</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 12, 7–8, PG 60, 504–505, s. 188–189.

<sup>95</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 5, 7, PG 60, 431, s. 90: „Miłujmy (Φιλήσωμεν) Go więc tak, jak należy miłować, gdyż to właśnie jest wielką nagrodą, to jest królestwem i rozkoszą (ἡδονή), to sytością (τροφή), chwałą i zaszczytem, to światłem, to bezmierną szczęśliwością (μυριομοκαριότης), której słowa nie potrafią ani wyrazić ani rozum pojąć! [...] Jeżeli tak będziemy miłowali, nie tylko rzeczy teraźniejsze, ale i przyszłe za nic będziemy wobec owej miłości i tą drogą zyskamy królestwo, rozkoszując się Jego umiłowaniem nas (ἐντροφῶντες αὐτοῦ τῇ ἀγάπῃ)”.

<sup>96</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 4, 4, PG 60, 421, s. 76.

<sup>97</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 24, 4, PG 60, 628, s. 381.

chaczy, aby uczynki miłosierne wypełniali z radością. Stwierdza: „nie wystarczy być miłosiernym (ἐλεῆσαι), lecz trzeba to czynić wielkodusznie (δαψιλείας) i z usposobieniem nie tylko markotnym, lecz pogodnym i wesołym (φαιδρᾶς καὶ χαϊρούσης). Przecież «nie smucić się» nie oznacza «weselić się»<sup>98</sup>. Równie istotną sprawę porusza w dalszym rozważaniu. Zwraca uwagę, że radość, która towarzyszy filantropii, przekłada się na owoce uczynków i jest wyrazem życzliwości względem potrzebujących:

Dlaczego smuczysz się (ἀλγεῖς) okazując litość i już z góry niweczysz owoc dobrego uczynku. Jeśli się smuczysz, to przecież nie litujesz się, lecz jesteś bezwzględny i nieludzki (ἀπάνθρωπος). Smucąc się bowiem, jakże zdołasz podnieść na duchu tego, który pozostaje w smutku? Miło przecież, że on nie podejrzewa nic złego, gdy dajesz z radością (χαίρειν). Nic nie wydaje się ludziom tak ubliżające jak branie od drugich. Jeżeli więc przez wylewną radość nie usuniesz podejrzliwości i nie pokażesz, że więcej otrzymujesz niż dajesz, raczej przygnębiasz niż pokrzepiasz biorącego<sup>99</sup>.

Drugi aspekt dotyczy słów św. Pawła: „Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą” (Rz 12,15). Antiocheńczyk przekonuje, że pierwsza z postaw przywołanych przez Apostoła Narodów zasługuje na większe uznanie. Współczucie, jak zaznacza, ma swoje źródło w naturze człowieka, a więc rodzi się instynktownie. Natomiast wspólna radość wymaga stosownego usposobienia: „szlachetnej duszy (γενναίας σφόδρα δεῖται ψυχῆς)” i „dojrzałości chrześcijańskiej (φιλοσοφωτέρας δεῖται ψυχῆς)”<sup>100</sup>. Inny powód takiej klasyfikacji Autor dostrzega w fakcie, że radość z współbraćmi usuwa zazdrość, która tak bardzo niszczy ludzkie więzi. Złotousty nadmienia, że wielu ludzi zamiast dziękować Bogu za dobro, które jest udziałem innych, nosi w sobie destrukcyjne uczucie zawiści. Chrześcijanin powinien natomiast mieć na uwadze, że gdy cieszy się z powodzenia bliźniego, uwielbia w ten sposób samego Boga<sup>101</sup> i umacnia wzajemną miłość<sup>102</sup>.

<sup>98</sup> *In epistulam ad Romanos*, 21, 1, PG 60, 603, s. 341.

<sup>99</sup> *In epistulam ad Romanos*, 21, 1, PG 60, 603, s. 341.

<sup>100</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 22, 1, PG 60, 609–610, s. 351.

<sup>101</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 7, 5–6, PG 60, 447–449, s. 112–115.

<sup>102</sup> Por. *In epistulam ad Romanos*, 22, 1, PG 60, 610, s. 351–352.

## Podsumowanie

Powyższe rozważania nasuwają stwierdzenie, że Złotousty bardzo wnikliwie podejmuje problematykę życia wewnętrznego. Ukazując chrześcijanina jako „człowieka duchowego”, podkreśla, że zasadniczą rolę w procesie kształtowania życia wewnętrznego odgrywa Duch Święty. To On inspiruje do dobra i ubogaca duchowo różnorodnością charyzmatów. Jednak, aby otrzymane dary wydały zamierzony owoc, człowiek musi podejmować nieustanną współpracę z łaską.

Wydaje się, że pierwszorzędnym zadaniem osoby wierzącej jest troska o właściwy stan swojego ducha. Tezę tę mogą potwierdzać słowa Autora, w których mówi, że chrześcijański kult polega między innymi na „uduchowieniu duszy (ψυχῆς πνευματικῆς)”<sup>103</sup>. Wychodząc z takiego założenia, Chryzostom ukazuje słuchaczom wiele aspektów i problemów dotyczących ludzkiej duszy. Porusza kwestię wolności serca, a zarazem nieuporządkowanych przywiązań. Wskazuje na niezbędny trud troki o czystość duszy. Zwraca również uwagę, że duch ludzki może być ukształtowany albo przez Bożego Ducha, albo przez ducha świata, który bazuje jedynie na przyziemnych, często niemoralnych wartościach. Natomiast wśród istotnych cech charakteryzujących usposobienie człowieka wierzącego wyróżnia wrażliwość i radość serca. Co ważne, prawdziwa radość nie wynika z konsumpcji dóbr materialnych i światowych rozrywek, ale jest zarazem owocem działania Ducha Świętego i życia w zjednoczeniu z Bogiem. Istotną rolę w życiu „człowieka duchowego” pełni również miłość. Miłość, jak zaznacza, to nie „puste słowa”, ale fundament wzajemnych relacji, praktyczna pomoc oraz szczególny sposób naśladowania Boga.

Według Antiocheńczyka zerwanie więzi z Bogiem wiąże się z ukierunkowaniem swego życia ku doczesnym wartościom. Człowiek, który zwłaszcza przez grzech usuwa ze swego serca Ducha Świętego zaczyna wypełniać swoje wnętrze hedonistycznymi namiętnościami. Do najczęstszych przejawów życia według ciała Autor zalicza: niepohamowaną żądzę bogactw, nadużywanie pokarmów i alkoholu oraz niemoralność w sferze seksualnej. Wskazane przejawy nie tylko wynikają z zatracenia prawdziwego chrześcijańskiego ducha, ale również pograżają w grzechu i duchowym rozdarciu.

---

<sup>103</sup> *In epistulam ad Romanos*, 2, 2, PG 60, 403, s. 52.

## Bibliografia

### I. Źródła

- In epistulam ad Romanos homiliae* PG 60, 391–682, tłum. T. Sinko, w: *Św. Jan Chryzostom. Homilie na List św. Pawła do Rzymian*, Tom I/1, Kraków 1995, s. 1–239; Tom I/2, Kraków 1998, s. 240–520.
- Ad Demetrium de compunctione* PG 47, 393–410.
- Catecheses ad illuminandos* 2 Sch 50bis, 133–150, tłum. W. Kania, w: *Św. Jan Chryzostom. Katechezy chrzcielne*, Lublin 1993.
- In epistulam ad Hebraeos homiliae* PG 63, 9–236, tłum. fragment: W. Kania, „*Vox Patrum*” 16 (1996) t. 30–31, s. 147–148.
- In illud: Propter fornicationes autem unusquisque suam uxorem habeat* PG 51, 207–218, tłum. T. Krynicka, „*Vox Patrum*” 31 (2011) t. 56, s. 583–595.
- In Matthaeum homiliae* PG 57, 13–90. 175–472 oraz PG 58, 471–794; tłum. J. Krystyniacki, w: *Św. Jan Chryzostom. Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, ŻMT 18, Kraków 2002 (homilie 1–40), oraz ŻMT 23, Kraków 2003 (homilie 41–90).

### II. Opracowania

- Altaner B., Stuiber A., *Patrologia*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990.
- Baron A., *Przedmowa*, w: *Św. Jan Chryzostom. „Homilie na List św. Pawła do Rzymian”*, Kraków 1995, s. 24–30.
- Częsz B., *Jan Chryzostom – teolog*, „*Teologia Patrystyczna*” 5 (2008), s. 7–12.
- Kaczmarek S., *Miłość przebacząca i jednocząca w świetle Homilii na Ewangelię wg św. Mateusza św. Jana Chryzostoma*, „*Verbum Vitae*” 18 (2010), s. 213–244.
- Kania W., *Caritas u św. Jana Chryzostoma*, „*Vox Patrum*” 16 (1996) t. 30–31, s. 141–150.
- Kelly J.N.D., *Złote usta. Jan Chryzostom – asceta, kaznodzieja, biskup*, tłum. K. Krakowczyk, Bydgoszcz 2001.
- Ordon H., *Zapowiedź udzielenia Ducha Ludowi Bożemu w Ez 36, 24–28*, „*Roczniki Teologiczne*”, t. 52, zeszyt 1–2005, s. 43–53.
- Paczkowski M., *Duch przychodzący i działający Dz 2, 1–3 w egzegezie homiletycznej Jana Chryzostoma*, „*Biblica et Patristica Thoruniensia*” 1 (2008), s. 229–261.
- Paczkowski M., *Powinności bogatych wobec ubogich. Stanowisko Jana Chryzostoma i Leona Wielkiego*, „*Teologia Patrystyczna*” 10 (2013), s. 107–143.
- Padovese L., *Wprowadzenie do teologii patrystycznej*, tłum. A. Baron, „*Myśl Teologiczna*”, Kraków 1994.
- Studer B., *Teologia Patrystyczna*, w: *Historia Teologii I. Epoka patrystyczna*, red. A. Di Berardino, B. Studer, Kraków 2010, s. 619–634.
- Szczur P., *Cele chrześcijańskiego małżeństwa w nauczaniu Jana Chryzostoma*, „*Vox Patrum*” 29 (2009) t. 53–54, s. 95–111.

- Szczur P., *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii. Na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, Lublin 2008.
- Szczur P., *Rola postrzegania duchowego w nauczaniu katechetycznym Jana Chryzostoma*, „Vox Patrum” 34 (2014) t. 62, s. 493–504.
- Szczur P., *Warunki wysłuchania modlitwy indywidualnej na przykładzie modlitwy Dawida w „Objaśnieniach Psalmów” św. Jana Chryzostoma*, „Homo Orans” 10 (2011), s. 17–37.
- Špidlík T., Gargano I., Grossi V., *Historia duchowości. Tom III. Duchowość Ojców Kościoła*, tłum. K. Franczyk, J. Serafin, K. Stopa, Kraków 2004.
- Uciecha A., *Grzechy główne i metody walki z nimi w Homiliach św. Jana Chryzostoma na I List św. Pawła do Koryntian*, „Vox Patrum” 21 (2001) t. 40–41, s. 247–262.
- Widok N., *Troska Jana Chryzostoma o grzeszników*, w: *Czasy Jana Chryzostoma i jego pasterska pedagogia*, red. N. Widok, OBT 105 (2008), s. 233–244.
- Wiseman J. A., *Historia duchowości chrześcijańskiej*, tłum. A. Wojtasik, Kraków 2009.
- Zagórski D., *Miłość (ἀγάπη) w Homiliach św. Jana Chryzostoma na List do Rzymian*, „Biblica et Patristica Thoruniensia” 3 (2010), s. 149–158.
- Zagórski D., *Współpraca człowieka z łaską Bożą w ujęciu Jana Chryzostoma*, „Teologia Patrystyczna” 5 (2008), s. 27–47.
- Żurek A., *Bóg miłosierny i do miłosierdzia wzywający*, „Teologia Patrystyczna” 5 (2008), s. 13–26.